

POSTANOWIENIE

Dnia 15 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Demendecki

w sprawie adwokata W. G., obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 i § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej na posiedzeniu w dniu 15 listopada 2023 r. kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 2 kwietnia 2022 r., sygn. akt [...], zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej [...] z dnia 20 grudnia 2021 r. o sygn. akt [...]

oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 zł (dwudziestu złotych) obciąża adwokata W. G.

UZASADNIENIE

Adwokat W. G. został obwiniony o to, że: w listopadzie 2018 r. w W., będąc ustanowionym pełnomocnikiem z urzędu p. A. K., w postępowaniu przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w W., w sprawie o sygn. Akt: [...], będąc zobowiązanym do wniesienia kasacji albo złożenia opinii o braku podstaw do jej złożenia, nie wykonał tego obowiązku nie uzyskawszy uprzednio zgody klienta, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (dalej powoływana jako: ustawa Prawo o adwokaturze) w zw. z § 1.2. i § 56 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (tekst jednolity na podstawie uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej nr 52/2011 z dnia 19 listopada 2011 r.)

Orzeczeniem z 20 grudnia 2021 r., sygn. akt [...], Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej [...] uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i za to na podstawie art. 80 oraz art. 81 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o adwokaturze wymierzył mu karę nagany. Ponadto na podstawie ust. 1 lit. a i lit. B. Uchwały Nr 23/2017 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 1 lipca 2017 r. w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego zasądził na rzecz Izby Adwokackiej w W. zryczałtowane koszty postępowania dyscyplinarnego w wysokości 1 000 zł za dochodzenie dyscyplinarne oraz 1 000 zł w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym I instancji.

Odwołanie od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obwiniony, zaskarżając je w całości na swoją korzyść, podnosząc zarzut: „rażącego naruszenia prawa, a to podstawowej zasady prawa, wyrażonej w art. 6 k.p.k., a mianowicie prawa do obrony, polegające na rozpoznaniu sprawy przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Adwokackiej [...] pod nieobecność obwinionego, który nie został powiadomiony o terminie rozprawy w dniu 20 grudnia 2022 r., co oznacza zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 §1 pkt 11 k.p.k., naruszenie art. 175 § 1 k.p.k., a także naruszenie art. 93b ust. 2 i 5 ustawy Prawo o adwokaturze oraz art. 374 k.p.k., które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to przez rozpoznanie sprawy pomimo nieobecności obwinionego na rozprawie, o której nie został powiadomiony”.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu

Orzeczeniem z dnia 2 kwietnia 2022 r., sygn. akt [...], Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury:

1. zmienił punkt 1 zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej opisu czynu w ten sposób, że obw. adw. W. G. uznał za winnego tego, że w listopadzie 2018 r. w W. będąc ustanowionym pełnomocnikiem z urzędu p. A. K., w postępowaniu przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w W., w sprawie o sygn. akt. [...], będąc zobowiązanym do wniesienia kasacji albo złożenia opinii o braku podstaw do jej złożenia, nie wykonał tego obowiązku nie uzyskawszy uprzednio zgody klienta, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 i § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (tekst jednolity na podstawie uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej nr 52/2011 z dnia 19 listopada 2011 r.),

2. w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie,

3. zasądził od obw. adw. W. G. na rzecz Izby Adwokackiej w W. kwotę 1.000,00 zł tytułem zryczałtowanych kosztów postępowania przed sądem II instancji.

Kasację od powyższego orzeczenia wniósł obwiniony, który zaskarżył je w całości, zarzucając „rażące naruszenie prawa, a to podstawowej zasady prawa, wyrażonej w art. 6 k.p.k., a mianowicie prawa do obrony przez rażące naruszenie art. 374 § 1 k.p.k. a także art. 117 § 2 k.p.k.” polegające na:

1. rozpoznaniu sprawy w dniu 2 kwietnia 2022 r. przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury pod nieobecność obwinionego, który z uwagi na stan zdrowia wnosił o nierozpatrywanie sprawy bez jego udziału, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to przez rozpoznanie sprawy pomimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionego na rozprawie (i złożonego wniosku o odroczenie rozprawy);

2. uznaniu, iż Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej [...] nie naruszył art. 6 k.p.k. w związku z art. 374 § 1 k.p.k. a także art. 117 § 1 i 2 k.p.k. poprzez rozpoznanie sprawy pod nieobecność obwinionego, który z uwagi na stan zdrowia wnosił o nierozpatrywanie sprawy bez jego udziału, a następnie na rozprawie, o której terminie obwiniony nie został powiadomiony.

Formułując powyższe zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wywiedziona przez obwinionego kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Na wstępie przypomnienia wymaga, iż postępowanie kasacyjne jest postępowaniem sformalizowanym, gdyż zgodnie z dyspozycją art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 i art. 455 k.p.k. Podstawą kasacyjną w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów może być rażące naruszenie prawa (materalnego bądź procesowego), a także rażąca niewspółmierność kary dyscyplinarnej (art. 91b ustawy Prawo o adwokaturze). Sygnalizowane uchybienia winny natomiast dotyczyć orzeczenia drugoinstancyjnego, a zatem sposobu postępowania sądu ad quem oraz zakresu przeprowadzonej przez powyższy kontroli instancyjnej (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 lipca 2014 r., sygn. akt III KK 176/14, LEX nr 1483957). Zasadniczym bowiem celem postępowania kasacyjnego nie jest ponowne

rozpoznanie sprawy i dublowanie kontroli rozstrzygnięcia sądu meriti. Formułowanie zarzutów w kierunku orzeczenia sądu a quo możliwe jest natomiast jedynie w sytuacji, gdy dojdzie do zaabsorbowania przez sąd odwoławczy naruszeń popełnionych przez sąd a quo, tj. „kiedy to sąd odwoławczy nie uwzględni podniesionego w apelacji zarzutu lub nie dostrzeże zaistniałego uchybienia i wyda orzeczenie nadal obarczone błędem. Wówczas strona w kasacji może podnieść zarzut dotyczący wadliwego procedowania sądu odwoławczego, w którego następstwie doszło do przeniknięcia uchybienia sądu pierwszej instancji do orzeczenia sądu drugiej instancji” (zob. D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego*. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2022, art. 519).

W kontekście prawidłowej redakcji zarzutów kasacyjnych równocześnie zwrócić należy uwagę na zawarty w uprzednio powołanym przepisie 91b ustawy Prawo o adwokaturze wymóg wykazania, iż podnoszone w nadzwyczajnym środku odwoławczym uchybienie nosi znamię „rażącego”. Ustawodawca wprowadzając powyższego zwrotu nie sprecyzował, jednakże semantyczna zawartość powyższego pojęcia została wypełniona przez judykaturę, gdzie wypracowano jednoznacznie zgodny pogląd, iż rażącym naruszeniem prawa jest jedynie takie naruszenie, które jest niewątpliwe, łatwe do stwierdzenia i charakteryzuje się takim ciężarem gatunkowym, które ma kluczowe znaczenie dla prawidłowości postępowania dyscyplinarnego i wydanego rozstrzygnięcia.

O rażącym charakterze obrazy prawa nie decyduje bowiem oczywistość jego naruszenia, ale istotny wpływ na przebieg postępowania dyscyplinarnego lub prawidłowość wydanego rozstrzygnięcia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 marca 2010 r., SDI 1/10, LEX nr 1615615). Nie każde zatem formalne naruszenie przepisów ma charakter rażący, a tym samym nie każde uchybienie zasadom procedury winno skutkować koniecznością powtórzenia postępowania.

Zważając, iż skuteczną podstawę kasacyjną w postaci rażącej obrazy prawa może zatem stanowić jedynie uchybienie naruszające podstawowe reguły gwarancyjne bądź godzące w rzetelność procesu dyscyplinarnego, na kanwie niniejszej sprawy Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że podnoszone przez skarżącego uchybienia nie zasługują na uwzględnienie i w żaden sposób nie mogą doprowadzić do postulowanego przez autora kasacji rezultatu.

Formułowane zarzuty i zaprezentowana w tym zakresie argumentacja nie wskazują bowiem, iż w niniejszym postępowaniu doszło do zaistnienia naruszeń o randze zbliżonej

do bezwzględnej przyczyny odwoławczej, wobec czego nie sposób uznać powyższych za skuteczną podstawę kasacyjną. Zwrócić przy tym należy uwagę, iż obwiniony jest podmiotem kwalifikowanym, wobec czego tym bardziej uzasadnionym jest, aby formułowane przez niego zarzuty kasacyjne oraz powoływana w tym zakresie argumentacja wykazały, iż podnoszone naruszenia miały rażący charakter.

Poczynając od pierwszego z zarzutów kasacyjnych, tj. rażącego naruszenia prawa do obrony przez rażące naruszenie art. 374 § 1 k.p.k., a także art. 117 § 2 k.p.k. poprzez „rozpoznanie sprawy w dniu 2 kwietnia 2022 r. przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury pod nieobecność obwinionego, który z uwagi na stan zdrowia wnosił o nierozpatrywanie sprawy bez jego udziału, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to przez rozpoznanie sprawy pomimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionego na rozprawie (i złożonego wniosku o odroczenie rozprawy)” wskazać należy, iż weryfikacja jego treści przekonuje o braku podstaw do uznania powyższego zarzutu za zasadny.

Zgodnie z art. 93b ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy na rozprawę, posiedzenie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy lub przeprowadzenia czynności, chyba że należycie usprawiedliwią oni swoją nieobecność, jednocześnie wnosząc o odroczenie lub przerwanie rozprawy lub posiedzenia lub o nieprzeprowadzanie czynności przed rzecznikiem, albo sąd dyscyplinarny lub rzecznik dyscyplinarny z ważnych przyczyn uzna ich obecność za konieczną. Należyte natomiast usprawiedliwienie niestawiennictwa obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego wymaga wskazania i uprawdopodobnienia wyjątkowych przyczyn, zaś w przypadku choroby - przedstawienia zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (ust. 5 powoływanego przepisu).

Ratio legis ustanowienia art. 93b ustawy Prawo o adwokaturze „było wzmocnienie pozycji organów dyscyplinarnych i usprawnienie postępowania dyscyplinarnego dla zwiększenia efektywności nadzoru samorządu zawodowego nad należytym wykonywaniem zawodu adwokata i radcy prawnego” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 listopada 2016 r., SDI 56/16, LEX nr 2159132).

Przepisem dopełniającym powyższą normę poprzez doprecyzowanie formy zaświadczenia lekarskiego, o którym mowa w powołanym przepisie ustawy korporacyjnej,

jest natomiast art. 117 § 2a k.p.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 2005 r., SDI 19/05, LEX nr 568811), zgodnie z którego treścią usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby oskarżonych, świadków, obrońców, pełnomocników i innych uczestników postępowania, których obecność była obowiązkowa lub którzy wnosili o dopuszczenie do czynności, będąc uprawnionymi do wzięcia w niej udziału, wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie, wystawionego przez lekarza sądowego. Lekarzem sądowym jest natomiast lekarz, z którym prezes sądu okręgowego zawarł umowę o wykonywanie czynności lekarza sądowego (art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym).

Zgodnie natomiast z art. 450 § 2 k.p.k. w zw. z § 1 k.p.k., znajdującym zastosowanie na gruncie niniejszej sprawy mocą art. 95n ustawy Prawo o adwokaturze - udział strony w postępowaniu odwoławczym w postępowaniu dyscyplinarnym jest obowiązkowy tylko w wypadkach określonych w art. 79 i art. 80 k.p.k. oraz wtedy, gdy prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne.

W toczącym się postępowaniu odwoławczym nie doszło natomiast do zaistnienia żadnej z powołanych w uprzednim przepisie okoliczności. Dostrzec jednakże należy, iż sposób procedowania sądu ad quem nie był pozbawiony wad, gdyż jego uwadze umknęła okoliczność, że wymóg określony w art. 117 § 2a k.p.k. doznał istotnych ograniczeń w związku ze stanem epidemii, której nie uwzględniono w uzasadnieniu oddalenia wniosku o odroczenie rozprawy. W myśl bowiem art. 91 ustawy z dnia 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz. U. z 2021 r. poz. 737), w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 usprawiedliwienie niestawiennictwa przed sądem z powodu choroby nie wymaga przedstawienia zaświadczenia lekarza sądowego, o którym mowa w art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. poz. 849; z 2008 r., poz. 293 oraz z 2011 r., poz. 622). Podkreślić jednak w tym miejscu należy, iż powyższy przepis – mimo istotnego ograniczenia – w żadnym razie „nie niweluje obowiązku, aby usprawiedliwienie nieobecności było należyte w rozumieniu art. 117 § 2 k.p.k.” i nie tworzy stanu dowolności usprawiedliwiania nieobecności na rozprawie, lecz wyłącznie czasowo usuwa najdalej idący wymóg, tj. konieczność przedłożenia zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2021 r., III KK 121/21, LEX nr 3219886). Należy zatem przypomnieć, że prawidłowe usprawiedliwienie niestawiennictwa w rozumieniu art. 117 § 2 k.p.k. to takie, które

wskazuje na okoliczności rzeczywiście uniemożliwiające stronie stawienie się na rozprawę, udokumentowane w sposób niebudzący wątpliwości co do zaistnienia tych okoliczności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2013 r., II KK 360/12, OSNKW 2013, z. 9, poz. 78).

Analiza akt sprawy wskazuje, iż obwiniony, będąc prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy odwoławczej (przy czym jego obecność nie była obowiązkowa), wniósł o jej odroczenie, uzasadniając powyższe swym stanem zdrowia, przedkładając dokumentację w postaci kopii decyzji ZUS i orzeczenia lekarza orzecznika ZUS. Pierwszy z powołanych dokumentów dotyczy kwestii przyznanego świadczenia rehabilitacyjnego, natomiast drugi z nich stanowi orzeczenie stwierdzające niezdolność obwinionego do pracy. Przedłożona wraz z wnioskiem o odroczenie dokumentacja zawierała zatem informacje istotne jedynie w kwestii ustalenia okresu przyznania przez ZUS świadczenia rehabilitacyjnego i służyła wyłącznie celom rentowym, nie zawierając tym samym sygnalizacji o okolicznościach rzeczywiście uniemożliwiających stronie stawienie się na rozprawę. Obwiniony powołał się w sposób bardzo ogólny na „stan zdrowia”, nie precyzując tej podstawy. Zwrócić przy tym należy uwagę, iż nawet trwała niezdolność do pracy nie wyklucza np. podjęcia zatrudnienia, co dodatkowo świadczy o braku możliwości niejako automatycznego utożsamienia powyższego stanu rzeczy z niemożnością stawienia się na rozprawę. Nie sposób przy tym uznać, iż obwiniony, będący przecież podmiotem profesjonalnym, wykazał w sposób odpowiadający ograniczonemu już obowiązkowi należytego usprawiedliwienia nieobecności na rozprawie odwoławczej (mając jednocześnie w polu widzenia, iż uprzednio składane i zasadniczo tożsame w swej treści dokumenty w toku postępowania przed sądem meriti nie doprowadziły do odroczenia jej terminu). Wystarczającym dokumentem dla wykazania niemożności stawiennictwa byłoby chociażby zwolnienie uzyskane od lekarza rodzinnego, które obwiniony – w realiach pandemii – bez problemu mógł starać się uzyskać chociażby w drodze teleporady. Nie skorzystał przy tym również z przysługującego mu prawa do złożenia wniosku o przyznanie obrońcy z urzędu, jak również nie ustanowił obrońcy z wyboru.

Mimo zatem nieprawidłowej argumentacji w uzasadnieniu decyzji o oddaleniu żądania obwinionego w przedmiocie odroczenia, sąd odwoławczy co do zasady słusznie uznał, iż wniosek o odroczenie rozprawy nie mógł zostać uwzględniony, gdyż nie stanowi prawidłowego usprawiedliwienia nieobecności obwinionego na rozprawie i świadczy jedynie o jego niezdolności do pracy. W pełni tym samym trafnie sąd ad quem przyjął nieobecność obwinionego na rozprawie za nieusprawiedliwioną.

Nie sposób nie mieć przy tym w polu widzenia postawy obwinionego w toku całego postępowania dyscyplinarnego i niewielki stopień intensywności z jakim korzystał on ze swego prawa do obrony, mimo, iż jego naruszenie podnosił tak w odwołaniu, jak i wywiezionej kasacji. Wskazać należy również, iż nie każde uchybienie przepisom proceduralnych w tej sferze postrzegać należy jako domniemanie, oparte wyłącznie na formalnej stronie obowiązywania art. 6 k.p.k., negatywnego wpływu na bieg postępowania dyscyplinarnego, przy czym w niniejszej sprawie obwiniony – profesjonalista nie wykazał przy tym w żaden sposób, że konkretne naruszenie przepisów postępowania mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Uchybienia w tej sferze winny być bowiem oceniane indywidualnie, przy uwzględnieniu realiów konkretnej sprawy i stosownie do ich istotności dla biegu postępowania dyscyplinarnego.

Sąd II instancji był zatem uprawniony do przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność obwinionego wobec, przede wszystkim, uprzednio wspomnianego braku spełnienia przesłanek w postaci obrony obligatoryjnej oraz określonych w treści art. 450 § 2 k.p.k., jak i również nienależytego usprawiedliwionego niestawiennictwa. Brak jest również podstaw do przyjęcia, iż zmaterializowała się bezwzględna przesłanka odwoławcza w postaci rozpoznania sprawy pod nieobecność oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa, określona w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Decyzja sądu odwoławczego o nieuwzględnieniu postulatów obwinionego o odroczenie rozprawy, tym samym nie tyle nie może być oceniana jako uchybienie, czy też - tym bardziej - rażące naruszenie prawa, co powyższą uznać należy za finalnie prawidłową. Zaznaczyć w tym kontekście należy jednocześnie, iż „osobista obrona na rozprawie stanowi tylko jedną z możliwości wpisujących się w zasadę określoną w art. 6 k.p.k.”, a obwiniony, będący wysoko wykwalifikowanym prawnikiem, niewątpliwie winien zdawać sobie sprawę z innych sposobów realizacji prawa do obrony, np. w formie pisma procesowego lub poprzez ustanowienie obrońcy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 listopada 2011 r., SDI 24/11, LEX nr 1619493).

Na uwzględnienie nie zasługiwał również drugi z podnoszonych przez autora kasacji zarzutów, który wskazywał na rażące naruszenie prawa do obrony obwinionego poprzez nieprawidłowe przyjęcie przez sąd II instancji, iż Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej [...] nie naruszył art. 6 k.p.k. w związku z art. 374 § 1 k.p.k. a także art. 117 § 1 i 2 k.p.k. poprzez rozpoznanie sprawy pod nieobecność obwinionego, który z uwagi na stan zdrowia wnosił o nierozpatrywanie sprawy bez jego udziału a następnie na rozprawie, o której terminie obwiniony nie został powiadomiony.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, iż postawa obwinionego (konsekwentnie utrzymywana zresztą również w toku postępowania odwoławczego) zdaje się wskazywać, że nie tyle naruszono jego prawo do obrony, ile obwiniony nie zamierzał z niego w ten sposób korzystać, niwecząc przy tym doniosłość tej gwarancji poprzez ograniczenie jej li tylko do pretekstu przedłużenia postępowania dyscyplinarnego, co sąd II instancji miał prawo ocenić, nie uchybiając (również w sposób rażący) przepisom prawa procesowego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 listopada 2007 r., SDI 20/07, LEX nr 568818). Słusznie sąd odwoławczy zwrócić uwagę na konieczność rozróżnienia pomiędzy uniemożliwianiem procedowania w sprawie a realną niemożnością korzystania z prawa do obrony, przy czym zaznaczyć należy, iż rozprawa była prowadzona od 9 listopada 2021 r. (o której obwiniony został prawidłowo zawiadomiony), została przerwana do 23 listopada 2021 r., a następnie do 20 grudnia 2021 r. Nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem sądu ad quem, iż obwiniony, wiedząc o rozpoczętym procedowaniu jego sprawy przed sądem I instancji, niewątpliwie mógł (a w zasadzie powinien) podjąć działania zmierzające do ustalenia na jakim etapie znajduje się postępowanie w jego sprawie. Sąd odwoławczy „nie ma natomiast obowiązku wykazywania większej troski o prawa obwinionego, niż on sam to czyni”, a prawo do obrony „nie może być traktowane jako narzędzie służące wyłącznie blokowaniu biegu procesu” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 marca 2009 r., III KK 330/08, LEX nr 491166).

Jakkolwiek przy tym dopuszczalne jest kwestionowanie skuteczności zawiadomienia o terminie, to uchybienia w zakresie zawiadomienia nie stanowią przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 11 (bezwzględna przyczyna uchylenia orzeczenia), a jest co najwyżej uchybieniem o charakterze procesowym związanym z naruszeniem treści art. 117 § 2 (zob. M. Kurowski [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, red. D. Świecki, LEX/el. 2023, art. 117; postanowienie SN z 23.08.2017 r., V KK 307/17, LEX nr 2340618).

Rażące naruszenie prawa procesowego, jako zarzut kasacji dyscyplinarnej, musi być natomiast oceniane w kontekście możliwości wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, gdyż „pogląd przeciwny prowadziłby do nieakceptowalnego wniosku, iż wymagania stawiane kasacji dyscyplinarnej w zakresie podstaw zaskarżenia są mniejsze niż te, które ustawa poprzez odpowiednie stosowanie art. 438 pkt 2 k.p.k. stawia zwykłemu środkowi zaskarżenia w postaci odwołania od orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji” (zob. R. Baszuk, W. Marchwicki [w:] *Prawo o adwokaturze*. Komentarz, red. P. F. Piesiewicz, Warszawa 2023).

W kontekście powoływanej przez skarżącego części motywacyjnej formułowanego zarzutu - mając na uwadze reżim postępowania kasacyjnego - nie podjęto natomiast nawet próby wykazania w jaki sposób nieobecność obwinionego miała nie tyle istotny, co jakikolwiek wpływ na zaskarżone rozstrzygnięcie. Trudno bowiem w uzasadnieniu podnoszonego uchybienia doszukać się chociażby lakonicznych argumentów w powyższym zakresie, jak np. wykazanie przez obwinionego, iż wysłuchanie go na rozprawie skłoniłoby sąd do wydania rozstrzygnięcia o innej treści. Autor kasacji nie wskazał, jakie negatywne konsekwencje wynikły z jego nieobecności na rozprawie, czy też jaką aktywność obrońcą zamierzał podjąć na tym etapie postępowania, która mogłaby spowodować odmienne rozstrzygnięcie. Ocena tak podniesionego zarzutu kasacyjnego nakazuje stwierdzić, że gdyby nawet uznać, iż prawo do obrony zostało ograniczone, to nie miało to wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Aktualny pozostaje przy tym pogląd, iż postępowanie dyscyplinarne, „choć ma charakter quasi-karny, to jednak dotyczy odpowiedzialności zawodowej a nie karnej obwinionego”, wskutek czego stosowanie przepisu art. 6 k.p.k. w ramach postępowania dyscyplinarnego musi mieć charakter odpowiedni, tj. „uwzględniający przedmiot postępowania oraz jego zakres podmiotowy. To z kolei pozwala na bardziej liberalne stosowanie norm gwarancyjnych, zwłaszcza w sytuacjach, w których sąd dysponuje zakresem swobodnego uznania, np. z uwagi na unormowanie zawarte w art. 450 § 2 k.p.k. oraz wówczas, gdy obwinionym jest osoba wykonująca zawód prawniczy, która posiada doskonałą znajomość prawa, w tym świadomość swoich uprawnień procesowych i narzędzi służących realizacji prawa do obrony. Będzie to uzasadnione zwłaszcza wtedy, gdy postępowanie obwinionego było ukierunkowane jedynie na odroczenie terminu rozprawy (...), co ma szczególną wymowę w kontekście zbliżającego się terminu przedawnienia karalności przewinień dyscyplinarnych” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 listopada 2011 r., SDI 24/11, LEX nr 1619493).

Zdaniem Sądu Najwyższego, z uprzednio wspomnianych względów, a nadto w świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, nie sposób natomiast uznać, iż uchybienie sądu meriti, które to naruszenie proceduralne miałoby - zdaniem obwinionego - zostać przeniesione do orzeczenia sądu II instancji, miało jakikolwiek wpływ na trafność zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Zważając na powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia, orzekając o kosztach postępowania na podstawie art. 95l ust. 2 ustawy Prawo o adwokaturze.

[M. T.]

[ms]